

KATARZYNA WAGNER
UW, Muzeum Warszawy, Warszawa

„POTOP” A WIELKA WOJNA PÓŁNOCNA W WARSZAWIE W ŚWIETLE REJESTRÓW PODATKOWYCH – PRZYCZYNEK DO PORÓWNIANIA DWÓCH SZWEDZKICH OKUPACJI

Rejestry kontrybucji są historykom stosunkowo dobrze znane ze względu na popularne swego czasu zainteresowanie II wojną północną, zwaną „potopem” szwedzkim. Wówczas to szwedzki monarcha Karol X Gustaw, wkroczywszy do Warszawy, obłożył ludność podatkiem wojennym, podobnie jak to czynił w innych ośrodkach. Jego wysokość każdorazowo zależała od liczby mieszkańców okupowanego miasta oraz ilości domów¹. Rozdział podatku na poszczególne rodziny szwedzcy urzędnicy Komisariatu Generalnego konsultowali z miejscowym magistratem, szacując sytuację materialną ludności. Brano wówczas pod uwagę kilka czynników, m.in. rodzaj zamieszkiwanej nieruchomości (dom drewniany lub kamienica), jej położenie, czy stan prawny (tzn. czy płacący był jej lokatorem czy właścicielem). Centrum miasta, a więc Rynek i ul. Świętojańska, płaciło więcej niż odleglejsze obszary miasta. Ustalano także, że w imieniu Magistratu pobór kontrybucji miał nadzorować jeden z obywateli². Ponadto, na mieszczan nakładano także zobowiązania prowiantowe na rzecz okupanta³.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w zespole Warszawa Ekonomiczne zachowały się rejestry wybierania kontrybucji finansowej ze Starej Warszawy z lat „potopu” i Wielkiej Wojny Północnej⁴. Na potrzeby artykułu korzystano z wersji drukowanej rejestru z 1656 r., opublikowanej w „Źródłach do dziejów Warszawy”, natomiast dla roku 1704 wykorzystano materiał z AGAD⁵.

¹ S. Grauers *Stosunek szwedzkich i polskich sił zbrojnych podczas Wielkiej Wojny Północnej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: SMHW] 1976, t. 20, s. 125.

² Ibidem, s. 125-126.

³ O kontrybucjach czasu „potopu”, vide: rozdział 5. „Descriptia albo comput Kamienic, Dworów, Domów, Kościołów, Klasztorów, Szpitalów, tak w Mieście iako y po Przedmieściach Starey Warszawy w roku 1655 diebus Septembris uczyniony”, czyli rejestr kontrybucji szwedzkiej nałożony na Warszawę. „Starożytności Warszawy” t. 4, Warszawa 1856.

⁴ *Registr litrum sueticorum przez je[g]o mci pana Stanisława Falkowica I rayce CAV z jego mci panem Augustinem Horlemusem rayca CAV In A^o 1655 taksowano et in parte wybrano*, AGAD, WE 832.

⁵ *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwanowska, Warszawa 1963, s. 82-131. *Distributa zas takowa iest z tych perceptow na drugiey stronie wyrazona*, w: *Rejestr kontrybucji szwedzkiej pro Anno 1704*, AGAD, Warszawa Ekonomiczne [dalej: WE] 838.

Dokumenty mają postać ksiąg zawierających rejestry o następującym układzie: na początku znajduje się imię i nazwisko lub tylko nazwisko podatnika, następnie wykonywany zawód lub inny wyróżnik (np. dopisek „wdowa”). Kolejną informacją była wysokość taksy, jaka została ustalona przez Magistrat po konsultacji z okupantem oraz kwota rzeczywiście wpłacona. Na potrzeby artykułu dokonam wstępnej analizy z 1656 r. oraz z 1704 r., a więc odpowiednio z czasu drugiego i trzeciego roku szwedzkich okupacji miasta.

1. Warszawa przed „potopem”

Znaczące zmiany w Warszawie zaszły po pożarze, jaki miał miejsce w 1607 r. Szybko odbudowano jednak wiele budowli⁶. Przez całą I połowę XVII w. miasto zmieniało swój charakter. Lata panowania Władysława IV i Jana Kazimierza przyniosły Warszawie powstanie nowej fasady kościoła św. Jana⁷, a także budowę kilku kościołów (m.in. jezuitów przy Świętojańskiej i dominikanów u zbiegu Freta i Mostowej⁸).

W I połowie XVII w. nadal remontowano Ratusz Staromiejski, a głównym wyznacznikiem zabudowy miejskiej pozostały kamienice mieszczańskie, które mimo różnic w zdobieniach i zamożności reprezentowały ten sam typ budownictwa. Adam Jarzębski w następujący sposób opisuje ówczesną zabudowę Rynku Staromiejskiego: „Barzo kamienice śliczne / W Rynku, także i uliczne, / Błyszczą się od złota prawie; / Nie masz takich w Czersku, w Rawie [...] Bodaj zdrów każdy budował [kamienice] / I pieniędzy nie żałował / W czym by była sława jego!”⁹. Odbudowane kamienice nadal zajmowały te same parcele i bazowały na średniowiecznych murach. Różnicę stanowiła ich wysokość, bowiem te zbudowane po 1607 r. były wyższe o jedną lub dwie kondygnacje od swoich poprzedniczek¹⁰.

W latach czterdziestych zapoczątkowano w Warszawie okres starań możnowładców o wzniesienie najokazalszej budowli w mieście. Proces ten został przerwany przez „potop” szwedzki, lecz zintensyfikowany po jego zakończeniu. Powstawały wówczas okazałe pałace, nawiązujące swymi formami do reprezentatywnych budowli francuskich i włoskich (np. poprzez zastosowanie wież alkierzowych, budowę sal w amfiladzie, czy krużganków, służących wygodniejszej komunikacji).

Wiek XVII to także okres zmiany charakteru bram miejskich. Brama Krakowska zyskała funkcje mieszkalne, bowiem dobudowano jej piętro, przez co wyglądała jak kamienica, tracąc swe funkcje obronne. Mieszkania tam ulokowane wynajmowano drobnym kupcom i rzemieślnikom. Tymczasem Brama Nowomiejska była przebudowywana już od XVI w., lecz zachowała swe funkcje obronne, uzyskując postać Barbakanu.

Kiedy 21 lipca 1655 r. do Warszawy dotarły wieści o przekroczeniu polskiej granicy przez szwedzkiego feldmarszałka Arvida Wittenberga z armią, bagatelizowano problem. Nastroje zmieniły się dopiero po utracie Poznania (31 VII 1655). Na początku sierpnia z mia-

⁶ S. Kieniewicz (red.), *Dzieje Warszawy*, t. 2: Warszawa w latach 1526-1795, Warszawa 1984, s. 22-24 [dalej: Warszawa w latach 1526-1795].

⁷ W 1602 r. wichura, która przeszła nad Warszawą zerwała dach kościoła oraz zniszczyła gotycką wieżę. W związku z poczynionymi uszkodzeniami we wnętrzu, rozpoczęto remont. A. Jarzębski, *Gościniec albo krotkie opisanie Warszawy*, opr. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974, s. 221.

⁸ A. Kersten, *Warszawa kazimierzowska 1648-1668. Miasto – Ludzie – Polityka*, Warszawa 1971, s. 45-46.

⁹ *Gościniec abo krotkie opisanie*, s. 69, 70.

¹⁰ A. Kersten, op. cit., s. 51-52, 54.

sta wyjechała królowa Maria Ludwika, a napływały doń coraz to groźniejsze i bardziej dezorientujące wiadomości o sytuacji w kraju.

18 sierpnia Jan Kazimierz opuścił miasto, lecz przed wyjazdem nawoływał jeszcze mieszkańców Starej i Nowej Warszawy, aby „dla lepszego bezpieczeństwa swego, lubo to nie dla nieprzyjaciela, ale dla swawolnej jakiej kupy oglądając się, straż około miasta mieli i oną jako w najlepszym porządku i pilności odpracowywali”. Ponadto uwolnił mieszkańców miasta od ciężarów wystawienia pospolitego ruszenia, ze względu na obciążenia, jakie ponieśli, podczas pobytu króla w mieście¹¹.

Jednakże te deklaracje władcy nie były w stanie zamaskować faktu, że Warszawę pozostawiono samą sobie. Magistrat postanowił o umacnianiu murów miejskich oraz zmobilizowano straż miejską. W tym czasie król szwedzki Karol X Gustaw przybył do Łowicza, a stamtąd skierował się już bezpośrednio do Warszawy. 8 września rano pod Bramą Nowomiejską pojawili się dwaj trębacze: jeden reprezentujący szwedzkiego monarchę, a drugi, sprzymierzonego ze Szwedami, Hieronima Radziejowskiego¹². Tego samego dnia Warszawa skapitulowała, bowiem Magistrat sądził, że w ten sposób ochroni miasto przed zniszczeniem.

Po kapitulacji, Szwedzi grabili zarówno pałace magnackie, jak i kościoły i klasztory. Miasto stało się stolicą okupowanego terenu, w której gromadzono broń i łupy z całej Polski. 19 listopada 1655 r. Karol X Gustaw opuścił Warszawę i udał się na podbój Prus Królewskich. Po pierwszych klęskach król szwedzki na czele armii powrócił pod miasto i stanął na Pradze 13 kwietnia 1656 r.¹³. Wkrótce nałożono na miasto kolejną kontrybucję.

2. Przed Wielką Wojną Północną

Po „potopie” szwedzkim, szybko następowała odbudowa Warszawy. Już w 1659 r. sejm walny wyznaczył komisję, która miała zmierzyć fortyfikacje Starej i Nowej Warszawy, a także wyprostować stare ulice na przedmieściach i wyznaczyć nowe, by w ten sposób uregulować zabudowę przedmieść¹⁴. Ruch budowlany był żywy, kamienice pełniły rolę „domów czynszowych”, których właścicielami było bogate mieszczaństwo i szlachta. Magnateria chętnie inwestowała w nieruchomości na terenie Starej Warszawy. Budowano okazałe pałace i kościoły. Rozwijały się również przedmieścia, na których liczba zabudowań przewyższała liczby ze Starej i Nowej Warszawy. Powstawały jurydyki oraz podwarszawskie rezydencje królewskie, magnackie i szlacheckie.

Podczas Wielkiej Wojny Północnej, gdy Szwedzi zbliżali się do stolicy w maju 1702 r., w mieście powzięto decyzję, że na prawym brzegu Wisły należy zatopić promy i statki rzeczne, aby w ten sposób opóźnić marsz nieprzyjaciela¹⁵. 15 maja 1702 r. August II opuścił

¹¹ J. Wegner, *Warszawa w latach potopu szwedzkiego*, wyd. 2, Wrocław 1957, s. 23-24.

¹² Ibidem, s. 25-30.

¹³ Ibidem, s. 69. Szczegółowo o walkach o Warszawę, vide: J. Wegner, op. cit., s. 69-100; R. I. Frost, *After the Deluge: Poland-Lithuania and the Second Northern War 1655-1660*, London 1993, p. 62-70; idem, *The Northern Wars. War, State and Society in Northern Europe 1558-1721*, London 2000, p. 169-183; o trzydniowej bitwie pod Warszawą (28-30 VII 1656), vide: M. Nagielski, *Bitwa pod Warszawą 1656*, Warszawa 2007; S. Herbst, *Trzydniowa bitwa pod Warszawą 28-30 VII 1656 r.*, w: *Wojna polsko-szwedzka 1655-1660*, red. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 296-330.

¹⁴ *Warszawa w latach 1526-1795*, s. 189-190.

¹⁵ „Z Warszawy” 10 V 1702 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), nr 162, t. 2, s. 193-194, 203-204.

Warszawę¹⁶. Jak podaje Julian Bartoszewicz, „Po odjeździe króla Augusta [do Krakowa], była więc Warszawa bezbronna, i stała otworem Szwedowi”¹⁷. W tym okresie, podobnie jak pół wieku wcześniej, Warszawa nie była miastem-twierdzą. Barbakan i bramy miejskie zostały poważnie uszkodzone podczas „potopu” szwedzkiego, a od końca XVII w. przestały pełnić swoje funkcje militarne i coraz częściej były przebudowywane, by móc pełnić funkcje mieszkalne¹⁸. W ten sposób Warszawa utraciła więc umocnienia zdolne do stawienia oporu nieprzyjacielowi.

Już 22 maja na Pradze pojawili się Szwedzi, rozkładając się „po gospodach, zwołali urzędy, tamże bezpieczeństwo przyobiecali, ale zaraz *imposuerunt* aby prowianty składali”¹⁹. Następnego dnia odbyła się uroczystość powitania wojsk nieprzyjaciela na Pradze. Strona szwedzka była reprezentowana przez gen. Andersa Lagercrone i towarzyszących mu oficerów, a ze strony polskiej byli: wójt Pragi i Skaryszewa oraz dwóch rajców warszawskich. Szwedzi zażądali wykonania kontrybucji prowiantowej ze starostwa warszawskiego, a ponadto naciskano na sfinansowanie budowy mostu przez Wisłę. Tego samego dnia zjawił się na Pradze również szwedzki monarcha – Karol XII²⁰.

Już w dniu przyjazdu Szwedzi zaczęli przeprować się przez Wisłę. W tym czasie w Warszawie pozostało tylko stu kilkudziesięciu ludzi z regimentu piechoty wojewody płockiego Jana Krasieńskiego, 40 ludzi straży miejskiej i milicja miejska pod dowództwem Stanisława Krasieńskiego (mianowanego przez króla komendantem miejskim). Siły te były absolutnie niewystarczające do obrony miasta, toteż gdy Szwedzi przeprowali się przez rzekę po nowo wybudowanym moście pontonowym, zajęli miasto bez problemu²¹. Po zapłaceniu kontrybucji finansowej, Szwedzi opuścili miasto, lecz przed 1704 r. pojawiali się w Warszawie jeszcze kilkakrotnie, każdorazowo żądając wykonania kontrybucji.

3. Próba porównania

Porównanie rejestrów sporządzonych w ciągu 48 lat jest o tyle trudne, że zmieniły się warunki życia, a kontrybucje zostały nałożone na polecenie dwóch różnych szwedzkich monarchów, którymi kierowały inne przesłanki, etc. Nakładając kontrybucję po raz pierwszy, mieszkańcy płacili zazwyczaj wyższe kwoty, niż w pozostałych miesiącach, bowiem podatek silnie obciążał poszczególne domostwa.

Należy także zaznaczyć, iż kontrybucję 1656 r. płacono we florenach, a w 1704 r. w tymfach. Obie jednostki obrachunkowe dzieliły się na 30 groszy i w praktyce określały złoty (tymfy były bite od 1663 r.).

¹⁶ *Uchwały publiczne Magistratu Starej Warszawy w przedmiotach wojny szwedzkiej*, „Starożytności Warszawy”, t. 6, wyd. A. Wejnert, Warszawa 1858, s. 374; W. Rakowski, *Pamiętnik Wielkiej Wojny Północnej*, opr. M. Nagielski, M. Wagner, Warszawa 2002, s. 4.

¹⁷ J. Bartoszewicz, *Dziela*, t. 7: *Szkice z czasów saskich*, Kraków 1880, s. 262.

¹⁸ Z. Tomaszewski, *Obwarowania Warszawy i obrona północnego wjazdu do miasta [w:] Szkice staromiejskie*, Warszawa 1955, s. 112-114.

¹⁹ J. Strutyński do S. A. Szczuki, 25 V 1702, AGAD, APP, nr 163a, t. 31, s. 515.

²⁰ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, 27 V 1702, AGAD, APP, nr 163a, t. 31, s. 515-517, 1115; J. Strutyński do S. A. Szczuki, 25 V 1702, AGAD, APP, nr 163a, t. 31, s. 515; J. Bartoszewicz, op.cit., s. 263-264.

²¹ „List z Warszawy” 26 V 1702, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Czart.), nr 196, s. 267-268; J. Strutyński do S. Szczuki, 25 V 1702, AGAD, APP, nr 163a, t. 31, s. 516; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 268-269.

Podstawowym podobieństwem między dwoma okupacjami był fakt nakładania na miasto obciążeń finansowych i prowiantowych. Podczas obu okupacji należało także zachować porządek przy ściąganiu kontrybucji, dlatego też stosowano taką samą kolejność ulic, zgodnie z którą spisywano rejestr i pobierano podatek. Wiemy, że pisarz otrzymywał honorarium „za wypisanie rejestrow” – w roku 1704 było to 6 tymfów. Zbieranie rozpoczynano na Rynku Starego Miasta, dzieląc go na cztery strony, potem przechodzono Świętojańską do Bramy Krakowskiej, by następnie ul. Marcinkańską (fragment dzisiejszej ul. Piwnej na odcinku od Pl. Zamkowego do Zapiecka) i Piekarską dojść do ul. Piwnej, Dunaju, Nowomiejskiej, aż po Krzywe Koło, Jezuicką i Kanonię. Wyjątek stanowiło odwiedzenie Jezuickiej i Kanonii tuż po Rynku w 1656 r., podczas gdy w 1704 r. rejon ten pisarz odwiedził pod koniec, a mianowicie po ul. Krzywe Koło.

Rys. 1 – Plan Starej Warszawy z zaznaczeniem kamienic i kierunku zbierania kontrybucji w 1704 r.

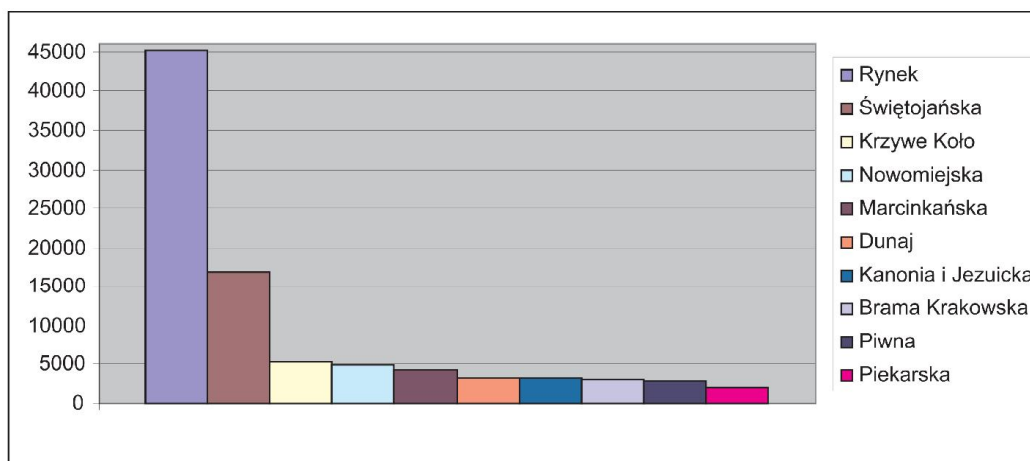


Źródło: *Katalog zabytków sztuki. Miasto Warszawa, cz. 1: Stare Miasto*, red. J. Łoziński, A. Rottermund, Warszawa 1993, s. 113 + opracowanie własne.

Istotną różnicą jest fakt, iż „Litrum Sueticorum” z 1656 r. zawiera także formę aneksu, zatytułowaną „Deskripcja albo komput kamienic, dworów, domów, kościołów, klasztorów, szpitalów tak w mieście jako i po przedmieściach Starej Warszawy w r. 1656 *diebius septembris* uczynion”²². Jest to wyciąg ze spisu nieruchomości nieobjętych szwedzką kontrybucją, a więc obejmuje m.in. zabudowania ul. Kanoniej i Jezuickiej („Domus professa oo. Jezuitorów”, „Kamienic prałackich nro” – trzynaście kamienic, należących do kanoników kolegiaty św. Jana), „Dziekanija” (Pałac dziekana), „Wikaryja” (kamienica, należąca do wikariuszy kolegiaty św. Jana), „Szkoła” (szkoła przy Dziekaniu), „Kościół św. Jana – kolegiata” oraz „Konwent i kościół św. Marcina” na ul. Marcinkańskiej.

Na podstawie rejestrów kontrybucji z 1656 r. widać, że na dziesięciu interesujących nas ulicach znajdowało się 434 gospodarstwa domowe, z czego aż 90 z nich nie uiszczało opłat (20,74%). W sumie zebrano 91 241 florenów, z czego zabudowania przy Rynku dostarczyły 45 235 florenów, co dawało 49,6% ogółu kontrybucji. Pozostałe ulice dostarczyły 46 006 florenów, a więc 50,4% kontrybucji. Po Rynku, najwięcej płaciła ul. Świętojańska, dostarczając 18,6% podatku (16 985 florenów), a najmniej ul. Piekarska, dając jedynie 2,3% (2 085 florenów). (wyk. 1)

Wyk. 1 – Kwoty płacone przez przedstawicieli poszczególnych ulic na podstawie kontrybucji 1656 r. [we florenach]



Źródło: opracowanie własne na podstawie AGAD, WE 832.

Tymczasem udział opłat wniesionych przez Rynek w 1704 r. wyniósł ok. 35,1% ogólnej kontrybucji, co stanowi wartość niższą o 14,5% niż w czasie „potopu”. Drugą ulicą, która również była obciążona wysoką kwotą podatku była ul. Świętojańska – 29% ogólnej kontrybucji. W sumie Rynek i ul. Świętojańska dawały ponad połowę ogólnej kwoty podatku (ok. 65%).

Na podstawie niniejszych danych możemy stwierdzić, że zarówno w 1656 r., jak i w 1704 r., zabudowania przy Rynku oraz na ul. Świętojańskiej płaciły najwyższą sumę kontrybucji. Także ulica Nowomiejska utrzymała się w czołówce terenów pod względem wysokości opłat wnoszonych podczas ściągania kontrybucji. Kolejne ulice zmieniły swoją kolejność (tab. 1).

²² Źródła do dziejów Warszawy, s. 127-131.

Tab. 1 – Uszeregowanie ulic pod względem liczbowego i procentowego udziału w kontrybucji ogólnej w roku 1656 i 1704 r.

[podstawa – 1656 r., przelicznik – 1 floren/tymf–30 gr]

Ulica	1656 [floreny]		Lp.	1704 [tymfy]		Lp.
	liczbowo	%	–	liczbowo	%	–
Rynek (ogółem)	45 235	49,6	1	19 790	36,1	1
Świętojańska	16 985	18,6	2	15 912	29,0	2
Krzywe Koło	5 380	5,9	3	2 602	4,8	7
Nowomiejska	4 870	5,3	4	2 634	4,8	6
Marcinkańska	4 240	4,7	5	1 386	2,5	9
Dunaj	3 278	3,6	6	2 661	4,9	5
Kanonia + Jezuicka	3 220	3,5	7	822	1,5	10
Brama Krakowska	3 100	3,4	8	2 783	5,1	4
Piwna	2 848	3,1	9	3 857	7,0	3
Piekarska	2 085	2,3	10	2 370	4,3	8
SUMA	91 241	100,0	–	54 817	100,0	–

Źródło: opracowanie własne.

Między 1656 a 1704 r. zmniejszył się procentowy udział Rynku w kontrybucji ogólnej (spadek z 49,6 do 36,1%). Tymczasem w przypadku udziału finansowego ul. Świętojańskiej w ogólnej opłacie kontrybucyjnej, nastąpiła zmiana na korzyść roku 1704, kiedy to udział tej ulicy wyniósł 29%, podczas gdy w 1656 r. było to tylko 18,6%. Ciekawa jest także zmiana na miejscu trzecim pod względem procentowego udziału danej ulicy w kontrybucji ogólnej. W 1656 r. Krzywe Koło płaciło 5,9%, co plasowało tę okolicę jako trzecią pod względem największego udziału w podatku miasta. Tymczasem w 1704 r. ulica Krzywe Koło zmniejszyła swój udział do 4,8%, podczas gdy 7% ogólnej opłaty uiszczala ul. Piwna (podczas gdy w 1656 r. było to tylko 3,1%). Oznacza to, że na przestrzeni tych 48 lat ul. Piwna stała się zamożniejszą okolicą, stąd wzrost opłaty. Swe znaczenie straciła także ul. Marcinkańska (w 1656 r. uiszczala 4,7%, a w 1704 r. 2,5% kontrybucji) oraz ul. Kanonia i Jezuicka (1656 r. – 3,5%, a w 1704 r. – 1,5%). Stosunkowo niedużo swoją pozycję na liście obszarów płacących najwięcej zmieniła ul. Dunaj (szóste „miejsce” w roku 1656, a piąte w 1704 r.), a także ul. Piekarska, która, na przestrzeni prawie pół wieku, pozostała w gronie biedniejszych rejonów miasta (1656 r. – 2,3% udziału w kontrybucji ogólnej, a w 1704 r. 4,3%).

„Litrum Sueticorum” z 1656 r. posługuje się bardzo zróżnicowanymi stawkami kontrybucji. Najwyższa z nich wyniosła 3 000 florenów (złoty polski). Płacił ją lokator kamienicy na Rynku i stanowiła ona 3,29% kontrybucji ogólnej z 1656 r. W dalszej kolejności padły kwoty 1 500 florenów (1,64%), 1 200 i kilkunastokrotnie po 1 000 florenów (1,1%). Najniższą stawką było 20 florenów i uiszczano je m.in. na Piwnej i Piekarskiej, co stanowiło 0,02% kontrybucji ogólnej. Niejednokrotnie zdarzało się, że najbogatsi mieszkańcy miasta płacili po kilka tysięcy florenów, gdyż posiadali po kilka nieruchomości w mieście.

Fakt posiadania kamienicy przy Rynku świadczył o zamożności mieszkańców, którą potwierdzają rejestry kontrybucji z 1656 i 1704 r. Adam Kersten podaje, że kamienica przy

Rynku była warta dwadzieścia kilka tysięcy złotych, na ul. Świętojańskiej, będącą drugą pod względem zamożności ulicą w Starej Warszawie, koszt wynosił około dziesięciu tysięcy, a w pozostałych rejonach miasta było to zaledwie kilka złotych²³. Ul. Świętojańska była drugim, pod względem zamożności, rejonem miasta i potwierdzają to sumy wpłacane przez mieszkańców tej okolicy (od 20 do 1 500 florenów, a najniższe opłaty były raczej znikome). Ulicę tę zamieszkiwał miejscowy patrycjat, a także wójtowie i zamożniejsi rzemieślnicy. Tymczasem ul. Piekarska była zamieszkiwana głównie przez przekupniów i kucharzy i należała do najbiedniejszych rejonów miasta.

Na podstawie rejestrów z czasów „potopu” możemy także stwierdzić, że na 434 domostwa aż 90 nie uiszczało opłaty kontrybucyjnej, co oznacza, że prawie 21% ogólnej liczby mieszkań nie opłacało podatku na rzecz Szwedów. Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, średnia ogólna opłata przypadająca na jedną rodzinę wyniosła 210 florenów, natomiast średnia opłata przypadająca na rodzinę płacącą podatek wyniosła 265 florenów. Szczegółowe średnie opłaty przedstawia tab. 2.

Tab. 2 – Średnie opłaty na rodzinę (bez rozróżnienia na osoby płacące i niepłacące) oraz na osobę płacącą kontrybucję w 1656 r. [we florenach]

Ulica	Średnia opłata na rodzinę, bez rozróżnienia na płacących i niepłacących	Średnia opłata na rodzinę, płacącą kontrybucję
Brama Krakowska	443	443
Rynek	404	452
Kanonia i Jezuicka	248	322
Świętojańska	187	227
Marcinkańska	157	223
Nowomiejska	143	157
Krzywe Koło	135	199
Piwna	106	130
Dunaj	91	121
Piekarska	45	83

Źródło: opracowanie własne.

Porównując powyższe dane ze średnimi opłatami wnoszonymi przez mieszkańców Starej Warszawy w 1704 r., okazuje się, że w ciągu badanych 48 lat ul. Piekarska pozostała jednym z najbiedniejszych rejonów miasta.

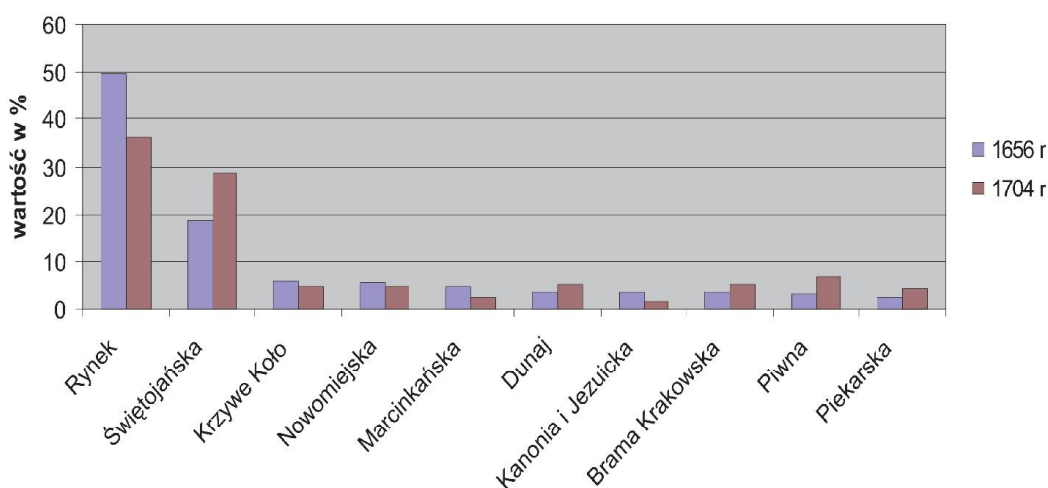
Na podstawie kolejnych obliczeń możemy stwierdzić, że pomimo skromnych rozmiarów zabudowań Bramy Krakowskiej (zamieszkiwało ją osiem rodzin), płacono tam w czasie „potopu” szwedzkiego wysokie kontrybucje. Znaczenie tych zabudowań spadło w ciągu kolejnego półwiecza. Głównym powodem zmian było zubożenie ludności oraz zamieszkiwanie tej części miasta głównie przez rzemieślników. Rynek Staromiejski na przestrzeni badanego

²³ A. Kersten, op. cit., s. 188.

okresu, stanowił centrum miasta, ponieważ to tam znajdował się ratusz miejski, pręgierz, zabudowania kupieckie, a także tam miały miejsce jarmarki²⁴.

Należy pamiętać, że różnice w zabudowie Starej Warszawy były dostrzegalne gołym okiem. Rynek Staromiejski i ul. Świętojańska, która utrzymywała wysokie miejsce na przestrzeni lat, stanowiły okolice luksusowe i były zamieszkiwane przez lokalny patrycjat, duchowieństwo i urzędników miejskich (wyk. 2).

Wyk. 2 – Porównanie udziału procentowego poszczególnych ulic w kontrybucji ogólnej w 1656 i w 1704 r.



Źródło: opracowanie własne.

Interesujące jest wysokie położenie w „rankingu” z 1656 r. Kanonii i Jezuickiej oraz ul. Marcinkańskiej, bowiem po upływie prawie półwiecza znalazły się one w grupie biedniejszych okolic miasta. Podczas tego czasu na znaczeniu zyskał natomiast teren znany w rejestrach, jako „Dunaj”, czyli dzisiejsze ulice Wąski i Szeroki Dunaj. „Na Dunaju” w XVII w. odbywały się targi. Od 1631 r. handlowały tam śledziarki i handlarki ryb solonych, natomiast ryby świeże sprzedawały przekupki z Rynku²⁵.

Istotną różnicą, choć niezauważalną w rejestrach kontrybucji, między okupacją szwedzką okresu „potopu” i Wielkiej Wojny Północnej, jest również kwestia podejścia obcych wojsk do polskich księgozbiorów i archiwów. Podczas najazdu szwedzkiego w połowie XVII w. przeprowadzono na szeroką skalę likwidację kolegiów, bibliotek i archiwów, m.in. jezuickich oraz kościelnych. Tuż po zajęciu miasta, Karol X Gustaw nakazał zarekwirowanie Archiwum Metryki Koronnej oraz zbiorów bibliotecznych, znajdujących się na Zamku i w pałacu Ujazdowskim²⁶. Szwedzi przeprowadzali te działania w sposób świadomy i zaplanowany. Zdobyte w ten sposób księgozbiory i archiwa traktowano jako wynagrodzenie. Zabierano te materiały zarówno dla Szwecji, jak i do zbiorów prywatnych. Kraj zyskiwał dzięki temu m.in. prace z wielu dziedzin nauki, gdyż dążono do poznania warsztatu i prac innych naukowców. Szukano ponadto dokumentów dotyczących spraw dynastycznych

²⁴ Jarmarki na Rynku odbywały się co roku po Wielkanocy, na św. Jana – 24 VI oraz na św. Jadwigę – 15 X.

²⁵ A. Kersten, op. cit., s. 86-87.

²⁶ J. Wegner, op. cit., s. 50.

Szwecji, zabranych z kraju do Rzeczypospolitej przez Zygmunta III Wazę²⁷. Tymczasem działania prowadzone podczas III wojny północnej, zwanej Wielką Wojną Północną, miały zupełnie inny charakter. Jej celem nie było zdobycie materiałów archiwalnych i księgozbiorów, znajdujących się w Rzeczypospolitej, lecz dążenia o podłożu politycznym. Jednak nie uchroniło to Rzeczypospolitej przed rabunkami; tyle tylko, że materiały, które zostały wywiezione do Szwecji, zostały przetransportowane prywatnie przez Bałtyk przez oficerów Karola XII²⁸.

4. Podsumowanie

„Potop” szwedzki spowodował spustoszenie miasta, z którego postanowiono skorzystać w celu przeprowadzenia zmian urbanistycznych na terenie Warszawy. Spalone obszary dały możliwość wzniesienia nowej zabudowy oraz regulacji ulic. Kontrybucje, nałożone na miasto zarówno podczas II jak i III wojny północnej, spowodowały zubożenie mieszkańców i całego miasta, co skutkowało powolnym odbudowywaniem Warszawy. Należy jednak pamiętać, że proces ten był jedynie względnie powolny: inne miasta, równie dotkliwie zniszczone przez Szwedów, odzyskiwały dawną świetność jeszcze dłużej, a niektórym ośrodkom nie udało się to aż do końca I Rzeczypospolitej²⁹.

Na przestrzeni badanych 48 lat widzimy, że obszarami szczególnie zamożnymi i zamieszkiwanymi przez ludność dobrze sytuowaną był teren Rynku Staromiejskiego i ul. Świętojańskiej. Na Krzywym Kole znajdowała się poczta, zarządzana przez Karola Montelupiego³⁰ i być może właśnie dlatego ulica ta w latach „potopu” była jedną z bogatszych. Straciła na znaczeniu w trakcie III wojny północnej na rzecz ul. Piwnej, którą zamieszkali bogatsi mieszkańcy. Ul. Nowomiejska oraz zabudowania Bramy Krakowskiej zyskały nieco na znaczeniu poprzez napływ bogatszych mieszkańców, pomiędzy II a III wojną północną, bowiem średnie opłaty wzrosły w stosunku do kwot z 1656 r. W grupie okolic najbardziej pozostała zamieszkiwana przez rzemieślników ul. Piekarska, a także ul. Marcinkańska. Oznacza to, że realnymi okolicami skupiającymi lokalny patrycjat były zabudowania Rynku oraz ul. Świętojańskiej.

“Deluge” and the Great Northern War in Warsaw in the light of tax records – contribution to the comparison of two Swedish occupations

Summary

When the Swedish troops entered Warsaw during the “Deluge” and the Great Northern War, they forced the city to pay high contributions.

In tax rolls we can observe that the tax collection was organized in the same way. The town clerk walked from door to door and knocked to every household. He wrote the name of each inhabitant with information on whether the person was the owner of the house or

²⁷ C. Pilichowski, *Straty bibliotek i archiwów polskich podczas szwedzkiego „potopu” 1655-1660* [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 2, Warszawa 1957, s. 454-456.

²⁸ O zdobyciach w Rzeczypospolitej, vide: Z. Łakociński, *Magnus Stenbock w Polsce. Przyczynek do historii szwedzkich zdobyczy w czasie wojny północnej*, Wrocław 1967, s. 25-26, 123-126.

²⁹ D. Kosacka, *Plany Warszawy XVII i XVIII w. w zbiorach polskich. Katalog*, Warszawa 1970.

³⁰ A. Kersten, op. cit., s. 86-87.

a lodger. Then he wrote down the occupation and the sum of money, which the person had to pay.

Also we can trace the richest and the poorest areas in the 17th and 18th century Warsaw. The richest places were Old Town Market with its houses and Świętojańska Street and the poorest was Piekarska street.

Wars with Sweden in mid-17th century and the beginning of the next century had a considerable impact on Polish economy and the architecture side of the city. But it was during the Deluge that Swedish invaders robbed the Commonwealth of its most important riches, and most of the stolen items never returned to Poland.